

Sztuka

zaangażowania

Rezydencje

artystyczne w szkole

Spis treści

Teksty:

Maja Dobiasz-Krysiak, Katarzyna Grubek

Redakcja i korekta:

Małgorzata Leszko

Zdjęcia:

Sylwia Czubala, Katarzyna Grubek,
Julita Jamza-Szik, Magdalena Kreis, Arek Pasożyt

Skład i projekt:

Żaneta Strawiak-Pulkowska

Publikacja powstała w ramach programu Centrum Edukacji Obywatelskiej *Sztuka zaangażowania*
www.rezydencje.ceo.org.pl

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura – Interwencje 2017

ISBN 978-83-65457-61-5

Wydawca:

Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej
ul. Noakowskiego 10, 00-666 Warszawa
tel. (+48) 22 875 85 40
www.ceo.org.pl

Warszawa 2017

Publikacja dostępna na licencji CC BY-NC-SA.
Prawa do tekstów zamieszczonych w publikacji posiada Centrum Edukacji Obywatelskiej. Licencja nie obejmuje materiałów graficznych.

Wstęp

Od zajęć do rezydencji artystycznych w szkole 3

Rozdział 1

Sztuka w edukacji. Narzędzia i cele 6

Rozdział 2

Sztuka w szkole? Fakty i mity 9

Rozdział 3

Artysta lub artystka w szkole. Po co zapraszać? 10

Rozdział 4

Sztuka w społeczności. Jak to ugryźć? 11

Rozdział 5

Rezydencje artystyczne w szkole. Jak je zorganizować? 16

Wstęp

Od zajęć do rezydencji artystycznych w szkole

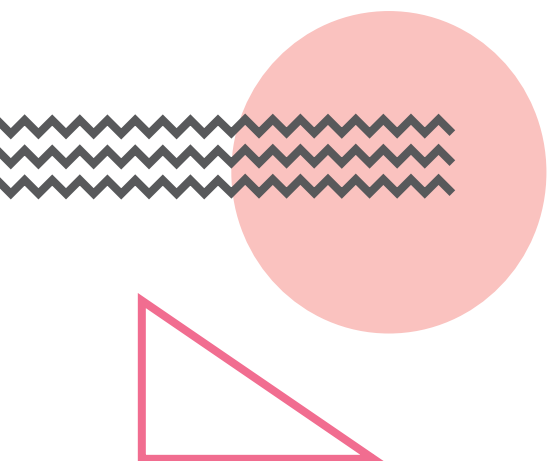
Centrum Edukacji Obywatelskiej przez lata prowadziło program *Kulthurra! Zajęcia artystyczne w szkole*, który rozpoczynał się konkursem na lokalny projekt twórczy pod hasłem *Moje miejsce – moja historia*, realizowany w szkole. Nauczyciele koordynujący zwycięskie projekty brali udział w szkoleniach, a do szkół przyjeżdżali artyści, którzy podczas trzydniowych warsztatów z filmu, fotografii, teatru czy sztuki opowiadania pomagali uczniom i nauczycielom przeprowadzić zaplanowane projekty. Zawarte w ten sposób znajomości skutkowały czasem trwalszą współpracą artystów i nauczycieli – owocowało to pogłębionymi projektami, w których za pomocą narzędzi artystycznych uczestnicy poruszali problemy ważne dla tożsamości lokalnej. Jako koordynatorki programu *Kulthurra!* dostrzegaliśmy wartość tkwiącą w dłuższych działaniach twórczych opartych na bliższej relacji między twórcą i zespołem uczniowskim, a także jakość projektów, które powstały w wyniku tej współpracy. Dlatego zaplanowałyśmy nowy program *Sztuka w terenie – rezydencje artystyczne w szkole*, w którym to artyści aplikowali o rezydencję w jednej z czterech zaprzyjaźnionych z nami szkół.

Relacja między edukacją a kulturą czy sztuką jest ostatnio przedmiotem zainteresowania wielu instytucji, głównie za sprawą programu *Bardzo Młoda Kultura*, który łączy szkoły i instytucje kul-

tury w partnerstwa realizujące wspólnie projekty edukacji kulturalnej. My również włączyliśmy się w tę debatę z nauczycielkami, artystami, animatorami i badaczami kultury. Z potrzeby rozmowy o roli edukacji i sztuki w szkole wyniknął pomysł zorganizowania Art Campu, czyli spotkania praktyków edukacji kulturalnej, którego pokłosiem jest publikacja *Przepis na edukację kulturalną* i cykl wywiadów filmowych.

KŁOPOTY Z EDUKACJĄ KULTUROWĄ, CZYLI SZTUKA ZAANGAŻOWANIA

Coraz lepiej rozumialiśmy, skąd biorą się kłopoty ze szkolną edukacją kulturalną czy edukacją poprzez sztukę. Trudno im się zmieścić w systemie szkolnym nie tylko ze względu na 45-minutowe lekcje czy trudności związane z wychodzeniem do instytucji kultury w godzinach szkolnych, ale też z racji swej przyrodzonej asystemowości oraz buntowniczego potencjału. Wymagają one bowiem samodzielnego, krytycznego namysłu nad rzeczywistością i kwestionowania przyzwyczajzeń, autorytetów i władzy. Szkoła tymczasem często stawia sobie inne cele: dyscyplinowanie, uczenie i nauczanie, poszanowanie tradycji, zwyczajów i praw. Wierzymy jednak, że w dobra edukacja to taka, która znajduje przestrzeń także na tego



rodzaju intelektualne poszukiwania, wątpliwości i dyskusje. Po doświadczeniu pierwszych rezydencji artystycznych postanowiliśmy podkreślić ten krytyczny aspekt działań twórczych w kolejnym programie rezydencyjnym *Sztuka zaangażowania* i postawić na zaangażowane społecznie działania artystyczne na rzecz zmiany w środowisku lokalnym. Znow zaprosiliśmy cztery szkoły i ogłosiłyśmy *call for artists* w poszukiwaniu artystów społecznych; w edycji warszawskiej postawiliśmy na cztery MOW-y i MOS-y (młodzieżowe ośrodki wychowawcze oraz młodzieżowe ośrodki socjoterapii), czyli szkoły stworzone dla uczniów, którzy nie mieszczą się w tradycyjnym systemie oświaty.

TRZY PYTANIA: CZY JESTEŚ GOTOWA¹ NA WIZYTĘ ARTYSTY-REZYDENTA?

1. Chciałabym zaprosić artystę-rezydenta, ponieważ:

- chcę uatrakcyjnić organizowany w szkole projekt wizytą twórcy,
- chcę, żeby uczniowie nabyli konkretne umiejętności, których ja sama nie mam,
- chcę, żeby uczniowie spojrzeli krytycznie na rzeczywistość i dostrzegli tkwiący w niej potencjał twórczy.

2. Podczas wizyty artysty-rezydenta:

- zadbam o godne przyjęcie gościa i postaram się zaprezentować mu wszelkie walory naszej miejscowości,
- dam mu twórczy spokój i nie będę wchodzić mu w drogę,
- postaram się dostarczyć mu wszystkie przydatne kontakty i informacje, wprowadzę go w specyfikę naszej klasy, szkoły i miejscowości.

3. Sztuka w szkole:

- ukulturalnia młodzież,
- pomaga rozbudzać pasje i odkrywać nowe ścieżki zawodowe,
- pozwała młodym ludziom wyrażać wartości, emocje i opinie w subtelnej formie.

1. Ze względu na to, że edukacją kulturalną i kulturową w szkole zajmują się najczęściej nauczycielki, stosujemy jedynie formę żeńską, choć do udziału w programie zapraszamy także nauczycieli.

Jeśli masz najwięcej odpowiedzi A, jesteś urodzoną DAMĄ.

Kulturę dzielisz na wysoką i niską. Sztuka należy do tej pierwszej, dlatego powinna być częścią edukacji młodzieży. Uważasz, że obcowanie ze sztuką uwzniośli uczniów; dzięki niej będą bardziej obcy w świecie, wzniosą się na wyższy poziom kultury osobistej, bo jak mówi przysłowie: kto z kim przestaje, takim się staje. Nie zapraszaj jeszcze do szkoły artysty współczesnego ani animatora kultury, bo nie spełnią twoich oczekiwań. Czytaj dalej, a dowiesz się, dlaczego oraz jak to zmienić.

Jeśli masz najwięcej odpowiedzi B, jesteś urodzonym MEDIUM.

Masz dobre intuicje. Czujesz, że kultura i sztuka są istotne w edukacji, ale nie do końca umiesz to uargumentować. Zazwyczaj mówisz, że przyczyniają się do rozwoju umiejętności miękkich, kreatywności, poszerzają horyzonty i otwierają umysły. To jednak mało konkretne argumenty w dyskusjach z dyrekcją, dlatego podkreślasz zdobywanie przez uczniów nowych umiejętności, które mogą przydać im się w przyszłej pracy. Jesteś na dobrej drodze ku rezydencjom artystycznym w szkole. Czytaj dalej!

Jeśli masz najwięcej odpowiedzi C, jesteś urodzoną ARTETERAPEUTKĄ.

Rozumiesz, że sztuka pomaga młodym wyrazić swój stosunek do rzeczywistości i poddać go refleksji. Wiesz, że natychmiast dostrzegają fałsz i brzydotę, odbierają świat emocjonalnie, choć często trudno jest im ubrać to w słowa. Artyści społeczni nie boją się poruszać trudnych, kontrolerskich tematów, pomagają też opowiedzieć świat w ponadnarodowym języku sztuki. Idea rezydencji artystycznych w szkole jest ci bliska. Czytaj dalej, żeby lepiej ją poznać.

Rozdział 1

Sztuka w edukacji

Narzędzia i cele

Maja Dobiasz-Krysiak

Edukację i sztukę łączy to, że za pomocą podobnych narzędzi uzyskać można bardzo różne efekty (tak jak budując z podobnych materiałów, ale według różnych wyobrażeń czy planów, można stworzyć bardzo różne budynki). Porównanie edukacji i architektury nie jest przypadkowe: współczesna architektura użytkowa to dziedzina, która bada relację między formą a potrzebami człowieka. Uwzględnia ona nasze skłonności i potrzeby, ale również styl życia, indywidualne preferencje. Chroni przed czynnikami zewnętrznymi, ale nie odgradza nas od świata murem – przeciwnie, wykorzystując światło dzienne i odpowiednie usytuowanie budynku w stosunku do ukształtowania terenu, buduje dobrą relację z otoczeniem. Oprócz modernistycznej zasady, że funkcja definiuje formę, w architekturze liczy się także estetyka budynku, czyli jego wygląd zewnętrzny i to, w jaki sposób zaprojektowane jest wnętrze.

Sztuka w edukacji może działać na podobnych zasadach. Narzędzia artystyczne można wykorzystać w taki sposób, by działania twórcze podejmowane w szkole współgrały z potrzebami ucznia, były bliskie jego rozumieniu świata oraz poczuciu estetyki, a także dawać im wyraz, pomagając jednocześnie budować tożsamość. Tak jak w przypadku architektury, wartością nie jest zamykanie się na inne media czy style, lecz tworzenie relacji ze światem zewnętrznym. Sztuka może pomóc

przekroczyć własne ograniczenia, poszerzyć rozumienie świata i kształtować poczucie estetyki.

W naszych miastach pełno jest jednak źle zaprojektowanych budynków, zbyt ciemnych mieszkań, zbyt wąskich korytarzy. Tak samo znalezienie w szkole miejsca dla sztuki nie musi od razu oznaczać, że osiągniemy pożądane efekty. Najważniejsze to jasno określić cele działania, czyli ustalić, do czego służy nam sztuka.

Dopasuj cele do podanych sytuacji:

	SYTUACJA	CEL
1	Nauczycielka zaprosiła uczniów na cykl warsztatów muzealnych dotyczących buntu w sztuce. Uczniowie pod okiem edukatorów poznawali dzieła zbuntowanych artystów, interpretowali je, a potem wykonywali prace plastyczne inspirowane tym tematem. Na ostatnich warsztatach stworzyli mural na ścianie szkoły wedle wskazówek zaproszonej artystki, używając zaproponowanej przez nią techniki. Efektem było to, że uczniowie chętnie odwiedzają teraz wystawy w muzeum; przygotowali też z edukatorkami muzealnymi plan wykonania drugiego muralu, by poprawić wygląd szkoły.	
2	W reakcji na kontestacyjne, buntownicze zachowania młodzieży nauczycielka zaproponowała uczniom zajęcie się tematyką buntu. Uczniowie wspólnie pracowali metodą projektu. Przeprowadzili diagnozę określającą, przeciwko czemu buntują się dziś młodzie i w jaki sposób to wyrażają. By dać wyraz swojemu buntowi, postanowili wykonać grafitti na ścianie szkoły. Aby to zrobić, odwiedzili muzeum, gdzie edukatorzy i artyści przeciwiczyli z nimi różne techniki plastyczne oraz przedyskutowali powody, które skłaniają zbuntowanych artystów do tworzenia. Razem zaprojektowali też mural. Podczas finału, na który zaproszono rodziców i młodsze klasy, wszyscy wspólnie namalowali dzieło na ścianie szkoły. Efektem było to, że poprawiły się relacje w grupie, a uczniowie lepiej rozpoznają teraz swoje emocje. Do tego szkoła ozdobiona murałem stała się dla uczniów miejscem mniej obcym.	
3	Uczniowie odwiedzali muzeum, w którym poznawali historię sztuki i uczyli się różnych technik rzeźby, malarstwa, a także street artu, który bardzo ich interesował ze względu na buntowniczy wiek. Dlatego na koniec cyklu warsztatów uczestnicy stworzyli wspólny mural na ścianie, wykorzystując jedną z omawianych technik. Dodatkową atrakcją była wizyta artystki zajmującej się street artem w szkole. Efektem był wzrost umiejętności artystycznych, trzy osoby z klasy dostały się na ASP.	

Cele:

- przepracowanie problemu buntu młodzieżowego w języku sztuki,
- rozwińnięcie praktycznych umiejętności artystycznych i zdobycie wiedzy teoretycznej,
- pogłębienie rozumienia dzieł artystycznych (w szczególności sztuki buntu) i zachęcenie uczniów do tworzenia amatorskich dzieł sztuki.

Odowiedzi:
1. c, 2. a, 3. b

Wszystkie omówione sytuacje miały z pozoru podobny przebieg. Tematem był bunt, grupa brała udział w warsztatach teoretycznych i praktycznych w muzeum, a na koniec namalowała mural. Inne jednak były cele i inne efekty. Co stanowiło o tych różnicach?

W pierwszej sytuacji mamy do czynienia z **edukacją do sztuki**. Celem edukacyjnym było zbudowanie publiczności muzeum, która będzie umiała odbierać i interpretować dzieła artystyczne, a także będzie chętnie tworzyła własną sztukę na amatorskim poziomie. Jest to jeden z celów przedmiotów artystycznych w szkole. Edukacja do sztuki kształci świadomego odbiorcę dzieł sztuki oraz formuje gusta estetyczne.

W drugiej sytuacji mamy do czynienia z **edukacją kulturową**, czyli użyciem narzędzi sztuki, by lepiej zrozumieć własną sytuację życiową oraz kulturę, w której się funkcjonuje, a także wzmocnić te jej elementy, które pozytywnie wpływają na relacje międzyludzkie. Efekt działania jest tu na drugim miejscu, choć dzięki dbałości o estetykę działania tego typu kształtują indywidualne poczucie stylu i gust. W opisanym przypadku cele edukacji kulturowej pomogły osiągnąć prace metodą projektu oraz oddanie uczniom głosu przez przeprowadzenie diagnozy i zaangażowanie ich w dobór metod artystycznych. Podobną pracę wykonują też często animatorzy kultury i edukatorzy kulturowi.

W trzeciej sytuacji mamy do czynienia z **edukacją artystyczną**, czyli kształceniem uczniów do tego, by tworzyli profesjonalne dzieła sztuki. Proces edukacyjny może zaczynać się od animowania amatorskiego ruchu młodzieżowego, a następnie prowadzić przez profilowane warsztaty artystyczne i pracę nad konkretnymi zagadnieniami wspomagającymi proces twórczy artysty.

Rezydencje artystyczne w szkole realizują cele **bliższe edukacji kulturowej i animacji kultury**. Używając sztuki jako narzędzia do podnoszenia lokalnie istotnych tematów, angażując mło-

dych w działania dla zmiany społecznej, chcemy pobudzić uczniów do krytycznej analizy rzeczywistości, interpretowania kultury, w której funkcjonują, oraz refleksji nad swoją rolą w tej kulturze. Chcemy także zmotywować społeczności do działań, które prowadzą do poprawy relacji społecznych.

UWAGA!

Takie podejście zakłada gotowość poruszania trudnych tematów; wymaga szczerości i empatii. Nie bójmy się tego. Młodzież to doceni.

Rozdział 2

Sztuka w szkole?

Fakty i mity

Maja Dobiasz-Krysiak

Skoro cele rezydencji w szkole są pozaartystyczne, po co w ogóle odwoływać się do sztuki? Narosło wokół niej sporo mitów i stereotypów. Czy poniższe twierdzenia to prawda czy fałsz?

Młodzież nie rozumie sztuki.

FAŁSZ. Młodzież odbiera i świetnie interpretuje sztukę. Weźmy choćby muzykę – słuchanie ulubionych artystów wzbudza wiele emocji, pozwala je także kanalizować. Wiele osób uczy się na pamięć tekstów, często poetyckich, bo czuje, że coś w nich poruszają. Młodzi tworzą własną sztukę, nierzadko używając mediów nierozpoznanych przez dorosłych, remiksując, stosując techniki *found footage*, bawiąc się filtrami fotograficznymi, dbając o swoje otoczenie i wizerunek. To, czego młodzież boi się w kontakcie ze sztuką, to niekompetencja. A ponieważ eksperymentowanie – które zakłada też popełnianie błędów – nie jest pozytywnie postrzegane w szkole, trudno się dziwić, że młodzi starają się unikać porażek. Krytyczna analiza dzieła wymaga też intelektualnego wysiłku, a młodzież dba o to, by nie wysyłać tego typu zasobów w próżnię. Dlatego pozytywne wspieranie procesu uczenia się, docenianie kreatywności młodych i zadawanie im otwierających oraz prowokujących pytań to najlepszy punkt wyjścia do rozmowy o sztuce.

Sztuka nie ma nic wspólnego z życiem.

FAŁSZ. Dzisiejsza sztuka dotyka bardzo aktualnych tematów. Posługuje się ironią, wykorzystuje przedmioty codziennego użytku, jest polityczna. Dlatego

stanowi bardzo dobry komentarz do współczesnych wydarzeń. Podczas rezydencji artystycznych w szkole wykorzystujemy narzędzia sztuki współczesnej, które są demokratyczne i niewykluczające. Nie bazują na talentach czy zdolnościach, ale na koncepcji, idei, pomyśle, a przede wszystkim na krytycznej analizie mediów, lokalnych tematów wywołujących spory lub kontrowersje. Pozwala na to, by każdy uczeń – niezależnie od szkolnych wyników i pozycji w grupie – włączył się we wspólne tworzenie. To dlatego dzieła, które powstają podczas rezydencji w szkole, są zespołowe.

Tworzenie sztuki jest trudne.

FAŁSZ. Sztuka współczesna nie bazuje na talentach, lecz na koncepcjach, dlatego wyrażanie emocji, wątpliwości i wartości za pomocą narzędzi artystycznych jest dużo łatwiejsze niż poprzez tekst. W sytuacji pozaszkolnej niewiele osób tworzy spójne teksty – pisanie wymaga licznych kompetencji, a przede wszystkim znalezienia skupionego czytelnika. W sieci pełno jest artykułów, których prawie nikt nie czyta. Tymczasem z grupowymi dziełami sztuki współczesnej można wyjść w przestrzeń publiczną i dotrzeć do większej grupy odbiorców. A ponieważ przemawiamy do nich obrazem, ruchem i dźwiękiem, czyli przez natychmiastowo przyswajalne media, jesteśmy w stanie szybciej przyciągnąć uwagę odbiorców i ich zaintrygować.

Rozdział 3

Artysta lub artystka w szkole

Po co zapraszać?

Maja Dobiasz-Krysiak

Skoro to łatwe i ogólnodostępne, po co inwestować w zapraszanie do szkoły artystów czy animatorów? I po co od razu na rezydencje – czy nie wystarczą warsztaty? Zobaczmy, z czego składa się artysta, i zbierzmy argumenty pomocne w tej dyskusji:

Argument 1. OKO

Okno artysty widzi inaczej niż nasze oczy. Podobne spojrzenie ma też badacz czy animator – ktoś z zewnątrz społeczności, kto nie jest emocjonalnie zaangażowany w nasze sprawy i dlatego łatwiej mu je przeanalizować. Oczywistości czy sprawy tak powszechne, że przezroczyste, są dla niego widoczne gołym okiem – wyłapuje z gęstoczu naszej kultury te elementy, które zakłócają jej funkcjonowanie. Artysta pomoże nam je dostrzec i zmienić.

Argument 2. MÓZG

Artysta społeczny nie tylko dostrzega nasze problemy, ale także analizuje je, interpretuje oraz pomaga się z nimi zmierzyć. Jego pomysły na to, w jaki sposób zająć się tematem, są nowatorskie i świeże, a także wymagają kompetencji, które wykraczają poza nasze zasoby. Dzięki jego nietuzinkowemu umysłowi nasze projekty mają więcej sensu i są po prostu lepsze.



Argument 3. RĘKA

Artysta ma fach w ręku – pomoże nam w realizacji techniczno-wizualnych aspektów naszego projektu. Zna się na materiałach i ich wykorzystaniu, przyjdzie z pomocą przy próbach przestrzennego i graficznego planowania pracy. Wesprze nas w choreografii, dramaturgii finałowego wydarzenia; pokaże nam, jak niskim kosztem przeprowadzić jakościowe i estetyczne działanie.

Argument 4. SERCE

Artyści społeczni i animatorzy wykonują swoją pracę, bo w nią wierzą i uważają, że jest istotna dla lokalnych społeczności. Chcą włączyć w proces współdziałania przez sztukę jak najwięcej osób i mają dla nich czas. Ten ostatni jest kluczem do poznania miejsca i ludzi, lepszego zrozumienia ich problemów i potrzeb. Artysta i społeczność wspólnie dochodzą do grupowych wniosków, wydobywają na światło dzienne przejawy lokalnej twórczości, wzmacniają ją i z niej czerpią.

Rozdział 4

Sztuka w społeczności

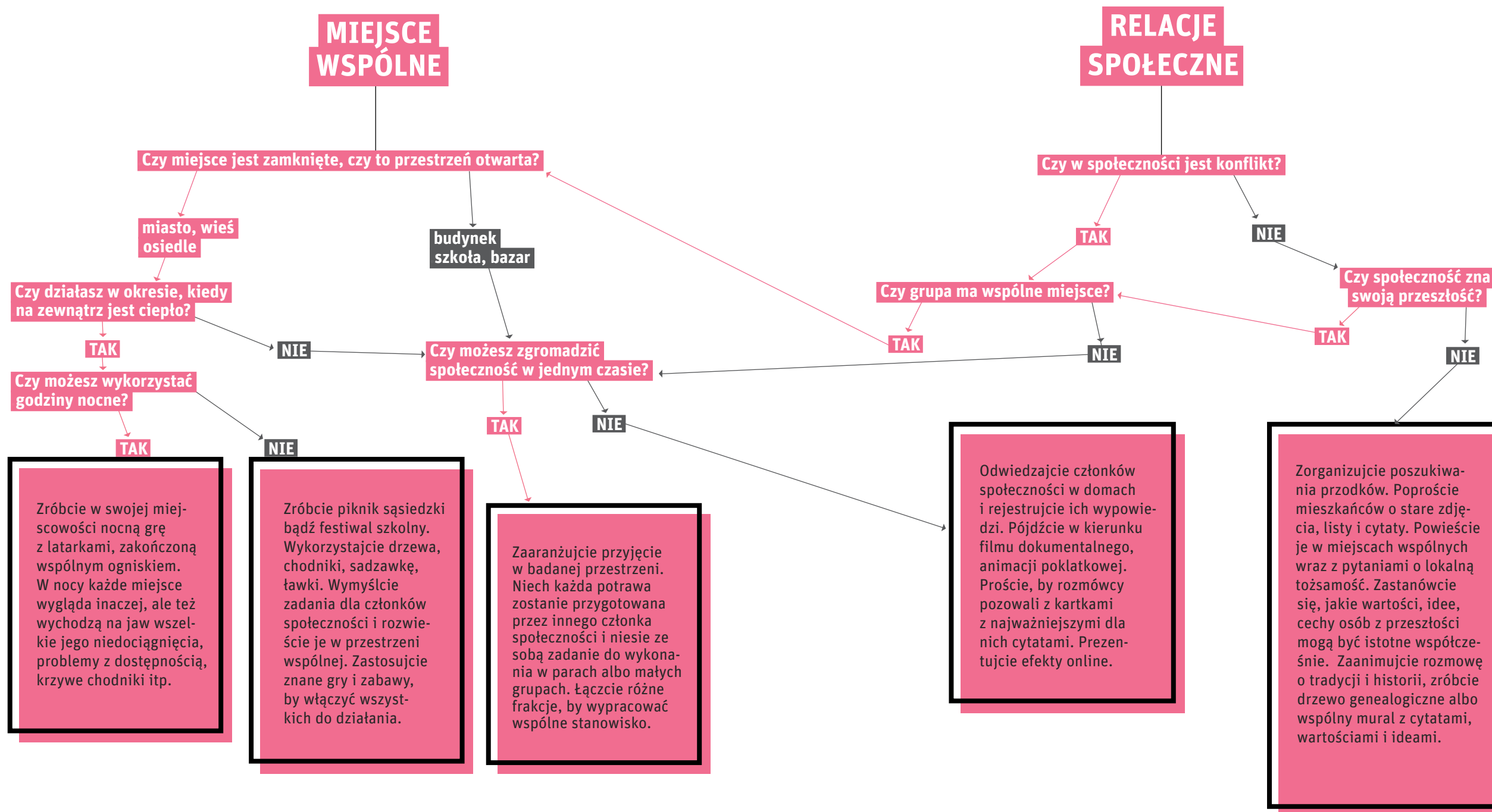
Jak to ugryźć?

Maja Dobiasz-Krysiak

Artyści pracujący ze społecznościami zajmują się nie tylko relacjami między członkami grupy i światem zewnętrznym, ale często także miejscem, w którym ludzie ci mieszkają i uczą się, a które ze względów geograficznych, architektonicznych, ekonomicznych wpływa na atmosferę oraz sto-

sunki panujące w społeczności. Jeśli zastanawiasz się, jakie działania twórcze można podjąć, żeby poprawić relacje i stan ważnych miejsc w twojej społeczności, rozwiąż poniższy test.

Gdy interesuje nas:



Rozdział 5

Rezydencje artystyczne w szkole

Jak je zorganizować?

Katarzyna Grubek

Prezentujemy model rezydencji, który proponujemy artystom i szkołom w naszych programach. To schemat, który oczywiście można modyfikować (np. jeśli chodzi o długość pobytu artysty na rezydencji), ale są pewne elementy stałe i według nas nieodzowne, aby dany projekt wpisywał się w ten rodzaj „uprawiania” edukacji kulturowej. Model ten okazał się optymalny przy tym, jakie są możliwości szkoły i artysty (dostępność czasowa, pogodzenie obowiązków szkolnych uczniów i nauczycieli z działaniami w ramach rezydencji). Każda rezydencja ma jednak swoją specyfikę: inaczej pracuje się w małej szkole z dziećmi, które dowożone są z kilku gmin, a inaczej z uczniami, którzy są na miejscu, mieszkają w sąsiedztwie szkoły i nie jest problemem spotkanie się z nimi po lekcjach.

Zanim dojdzie do pierwszej wizyty artysty w miejscu jego rezydencji, organizujemy spotkanie wszystkich artystów i nauczycieli – opiekunów rezydencji. To istotne, by przybliżyć raz jeszcze

ideę rezydencji, poznać się i wstępnie opowiedzieć sobie o tym, kim jesteśmy, z kim pracujemy na co dzień, czym się zajmujemy, jak myślimy o rezydencji i naszej współpracy. Już wtedy pojawiają się pierwsze pomysły, intuicje, przeczucia – ale najważniejsze i tak jest to, co wydarzy się w miejscu rezydencji.

1. Pierwsza rezydencja artysty – diagnoza miejsca

Artysta jako przybysz z zewnątrz potrzebuje czasu, żeby poznać miejsce, zazwyczaj zupełnie dla niego nowe. Pierwsza wizyta to okazja do przyjrzenia się okolicy, zanotowania pierwszych wrażeń, obrazów, szczegółów. Są to własne obserwacje i badania terenowe artysty, ale prowadzone również z pomocą uczniów i nauczyciela-opiekuna.

Zachęcamy, by uczniowie stali się przewodnikami dla artysty po swojej miejscowości, dzielnicy lub osiedlu. Niech oprowadzą go po miejscach, które są charakterystyczne, ważne; pokażą miejsca, które





lubią, gdzie spędzają czas, ale też takie, które uważają za brzydkie czy niegodne uwagi. Taki spacer badawczy może sprawić, że wy też na nowo spojrzycie na swoje otoczenie. Tu zaczyna się rodzaj temat, wokół którego będziecie wspólnie działać.

Przykład

Artysta, malarz i performer, Arek Pasożyt, swoją rezydencję w Białostoczku na Podlasiu rozpoczął od **wyprawy w teren z aparatem w ręku**. Towarzyszyła mu Małgorzata Rusiłowicz, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Białostoczku. Swoje **obserwacje notował na blogu**, zamieścił też na nim zdjęcia przedstawiające charakterystyczne, często nieoczywiste fragmenty rzeczywistości, które przykuły jego uwagę i pozwoliły **rozpoznać teren**: poczuć **tożsamość miejsca**. Miało to niebagatelny wpływ na kierunek działań z uczniami. Pomysł narodził się właśnie pod wpływem zmapowania Białostoczka i określenia jego **zasobów** oraz **barier**. Białostoczek to dawny POM z kilkoma domami, blokami, szkołą, do której uczęszcza ok. 80 uczniów, przy czym dzieci dojeżdżają z kilku ościennych gmin. Trudno im więc utrzymywać relacje towarzyskie po szkole – dzielą je kilometry. Stąd zrodził się pomysł stworzenia republiki dzieci w Białostoczku – społeczności, która wypracuje swoje zasady, prawa i obowiązki. Finałem działań był dwudniowy biwak, który stworzył okazję do pobycia ze sobą na innych warunkach niż podczas lekcji.

Arek Pasożyt o rezydencji:

„Kreolandia to nowo powstała społeczność, którą zakładają dzieciaki i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Białostoczku koło Kurian, razem około 40 osób. Nazwa Kreolandia została wybrana demokratycznie przez samych obywateli i obywatelki. Zresztą nie tylko nazwa, ale i cały proces powstawania społeczności był i jest autonomicznie wypracowywany przez uczestników projektu. Od początku działania rozmawialiśmy o idei kraju, państwa czy społeczności, nie jest to jednak proces zamknięty, raz wypracowany, lecz raczej stan działania z określoną dynamiką. Spotkania i praca nad Kreolandią trwały trzy tygodnie. Społeczność zaczęła od pracy nad elementami tego, co ustaliła za podstawy swojego istnienia: prawem, zasadami i obowiązkami, godłem i flagą, dokumentami i elementami estetycznymi – kapitałem symbolicznym, który pozwoli Kreolandii zaistnieć w przestrzeni publicznej. [...] Wykonaliśmy również mobilną platformę – Konstrukcję Demo/Kratyczną, która przemieszczając się swobodnie po terenie szkoły, może pełnić funkcję totemu, rzeźby, tablicy informacyjnej i formy komunikacyjnej między obywatelkami i obywatelami Kreolandii”.

fragmenty relacji Arka Pasożyta, www.parasite.pl/pl/stan-kreolandia-bialystoczek-sztuka-zaangazowania-ceo/

2. Druga rezydencja artysty – wybór tematu, wspólne działania

Macie za sobą pierwsze spotkanie, rozmowy, wspólne odkrywanie miejsca. Czas dookreślić, w którą stronę chcecie zmierzać, gdzie jest potrzebna interwencja artystyczna, o czym chcecie głośno powiedzieć swoim kolegom i koleżankom oraz innym mieszkańcom.

Możecie wykorzystać do tego celu metody, które zastosowali artyści w ramach rezydencji *Sztuka zaangażowania*: mapowanie i poszukiwanie skojarzeń.

Przykład

Mapowanie miejsca

Sylwia Czubala, artystka społeczna, trafiła na rezydencję do Luborzycy. To miejscowość, która leży na granicy dwóch byłych zaborów w województwie małopolskim. Temat granic, konfliktów, sytuacji spornych stał się motywem przewodnim, wokół którego grupa młodych ludzi pod kierunkiem Sylwii i przy wsparciu nauczycieli z Gimnazjum (Rafała Opulskiego i Sylwii Kuźniar) zaczęła poszukiwania. Jednym z pierwszych działań była **praca z mapą** Luborzycy i całej gminy **wydrukowaną na dużym formacie**. Oto relacja artystki:

„Młodzi zaznaczają istotne miejsca historyczne, punkty ważne ze względów osobistych, miejsca zamieszkania, miejsca pracy rodziców, a także

miejsca konfliktów. **Wszystkie naniesione na mapę punkty wspólnie analizujemy**. Uczniowie negocjują pamięć o pewnych historiach. Nie brakuje opowieści z przymrużeniem oka, tutaj prym wiodą wojny chryzantemowe – lokalne animozje przed Świętem Zmarłych. Najsilniej uwidacznia się jednak konflikt kiboli TSW i KSC. Podczas wspólnego spaceru dzieciaki pokazują mi murek nieopodal szkoły, który jest miejscem manifestacji nienawiści kiboli wobec siebie nawzajem – aktualnie przemalowany na biało. Zresztą ta kibolska wojna manifestuje się także poprzez różnej maści agresywne napisy w całej wsi: na przystankach, reklamach, w szafkach uczniowskich. Te napięcia stanowią dla nas póki co oś najbardziej ożywionej dyskusji i w związku z tym planujemy jakoś ten murek zagospodarować. Dzieciaki wykonują wstępny projekt graffiti, który ma mieć charakter pojedynczy”.

fragmenty relacji Sylwii Czubala, www.rezydencje.ceo.org.pl/aktualnosci/cegl-fest-w-luborzycy-0

Artystka, uczniowie i opiekunowie grupy postanowili wykorzystać ten lokalny Hyde Park, by opowiedzieć o tym, czego potrzebują, żeby czuć się dobrze w swojej szkole i okolicy. W ramach akcji stworzyli własne grafitti, będące odpowiedzią na pytanie: czego potrzebujemy? Wśród haseł na murku pojawiły się takie, jak: „przyjaźń”, „równość”, „tolerancja”, „dom”, „pokój”. Podczas finałowego wydarzenia Cegła Fest zaprezentowali film o tym, jak doszło do stworzenia muralu,



zorganizowali koncert akordeonowy i potańcówkę, a raczej dzikie tańce DJ Moniki. W części przygotowań towarzyszyła im lokalna TVP 3 Kraków, która nakręciła o nich krótki, lecz treściwy materiał filmowy, nazywając murek – „murem pojednania”.

Szukamy skojarzeń

W Dębskiej Woli w województwie świętokrzyskim od początku myślenie nad projektem szło w stronę hasła „etykieta”. Nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej im. Jakuba Szelesta, Małgorzata Graczyk, zwróciła uwagę na podziały, które są między dziećmi w klasie, na stereotypy, którymi kierują się w myśleniu o innych osobach. Wspólnie więc z rezydentką Magdaleną Kreis – twórczynią, edukatorką i animatorką – postanowiły popracować nad tym tematem. Oczywiście do decydowania o kształcie projektu włączono dzieci. Tak narodził się pomysł na projekt *Miło*, który miał poruszać temat „tworzenia przyjaznej atmosfery, pozytywnego nastawienia do innych, cieszenia się różnorodnością” (z relacji Magdaleny Kreis). Jednym z ćwiczeń było **szukanie skojarzeń do hasła-tematu przewodniego: „miło”** (np. „miło cię widzieć”, „miło się różnić”, „miło – milej – najmilej”, „jak miło”). To był punkt wyjścia do kolejnych aktywności i gry w skojarzenia. Były to między innymi:

- × Wybór koloru projektu: „Kolor różowy – intensywny, odważny, energetyzujący. Kolor ten lubią zarówno dziewczynki, jak i chłopcy z klasy Vb – nie ma co do niego uprzedzeń ani niechęci”.
- × Stworzenie różowych transparentów, koszulek, toreb z hasłami związanymi ze słowem „miło”.
- × *Różowy spacer* po Dębskiej Woli: „Życzyliśmy miłego dnia i częstowaliśmy krówkami, które miały zaprojektowane specjalne różowe opakowanie z hasłem »100% miło«. Podczas akcji używaliśmy różowego megafonu do przekazywania pozytywnych komunikatów, tym samym dołączając się do *Spółdzielni dźwięku* Jany Shostak (więcej o projekcie Jany: www.turnusprojekt.pl/#Jana).
- × *Krótką różową lekcją historii sztuki*, czyli poznanie innych działań artystycznych z użyciem koloru różowego oraz pozytywnych akcji: prace m.in. Maurycego Gomulickiego, Jadwigi Sawickiej,

Matyldy Sałajewskiej czy Marii Pinińskiej-Bereś.

× Manifestacje: „Podczas projektu korzystaliśmy z narzędzi i środków wyrazu bliskich sytuacjom protestów i manifestacji, kojarzonymi raczej z niezgodą, buntem wobec zastanej rzeczywistości. Nasze działania miały jednak na celu wykrzyżowanie pozytywnych haseł i podzielenie się dobrą energią. Nie chcieliśmy mówić »nie«, woleliśmy mówić »miło«”.

× Posadzenie miłorzębu w szkolnym ogrodzie: „Oprócz tego, że w nazwie ma słowo »miło«, jest drzewem symbolicznym o wielu właściwościach, które stały się ważne dla naszego projektu. Drzewo cechuje powolny, ale systematyczny przyrost (ok. 20 cm rocznie) i jest ono rośliną długowieczną (potrafi rosnąć ponad 2000 lat). To drzewo odporne na szkodniki i różne warunki atmosferyczne, dlatego pomimo że jest gatunkiem egzotycznym, może z powodzeniem rosnąć w Polsce. Przede wszystkim jednak wyciąg z tej rośliny świetnie wpływa na koncentrację i pracę mózgu. Miłorzęb, otoczony różowym płótkiem wykonanym przez uczniów z klasy Vb, dołączył do innych ważnych drzew zasadzonych w obrębie szkoły, m.in. do dębu im. Jakuba Szelesta –



patrona szkoły. Staje się zatem drzewem, które ma przypominać, że pozytywna, miła postawa, bez uprzedzeń i ulegania stereotypom jest pożądana w szkole i poza nią”.

fragmenty relacji Magdaleny Kreis: www.rezydencje.ceo.org.pl/aktualnosci/milo-bylo-jest-i-bedzie-final-dzialan-w-debskiej-woli



3. Trzecia rezydencja artysty – posumowanie rezydencji

Ostatni pobyt artysty w miejscu rezydencji to czas na dokończenie wspólnego projektu z uczniami. Często już w trakcie pracy nad projektem prowadzone są działania w przestrzeni, interwencje artystyczne, elementy prezentacji, ale ważne jest zaplanowanie i przeprowadzenie finału projektu.

Zastanówcie się, jak wyglądać ma finałny pokaz, w jakim miejscu się odbędzie, kogo zaprosicie, w jaki sposób wypromujecie swoje wydarzenie.

Przykład

Finał rezydencji Tomasza Ciesielskiego, performer, tancerza i badacza tańca, który pracował z uczniami z Łeknicy i nauczycielką Szkoły Podstawowej Julitą Jamzą-Szik, odbył się na miejscowym bazarze zwanym przez mieszkańców Manhattanem. Cały projekt dotyczył budowania pozytywnych relacji wśród osób pochodzących z różnych środowisk i kultur. Ta różnorodność spotykana jest i w klasie i w przygranicznym mieście Łeknicy (województwo lubuskie). Bazar Manhattan jest tego symbolem – obok siebie stoiska mają osoby pochodzące z Bułgarii czy Ukrainy, a kupującymi są często przyjezdni z niemieckiej granicy.

Nie brakuje konfliktów, także tych związanych z pochodzeniem. Nie przez przypadek więc **finałowa prezentacja performansu** przygotowanego podczas rezydencji miała miejsce na bazarze.

„Dzieci przygotowały **ulotki**, które roznieśliśmy po całym mieście. **Poinformowaliśmy wszystkie sklepy, instytucje i lokalnych mieszkańców o planowanym finale. Zrobiliśmy też plakat**, który powiesiliśmy na wszystkich słupach i tablicach informacyjnych w mieście. Każdy miał poczucie, że wydarzy się coś niezwykłego. Pokazaliśmy nasz performans w surowej scenerii bazaru. Przed występem **przygotowaliśmy przestrzeń**, robiąc korytarze z taśm, rysując kredą znaki, po których publiczność szukała nas w labiryncie alejek. Widzowie zostali wpuszczeni dopiero, kiedy przedartam taśmę, dając znak, że można wejść. Wszyscy skierowali się na miejsce występu, skąd dochodziła muzyka. Poprzez nasz występ chcieliśmy pokazać, że tylko będąc tolerancyjnym i postępując z szacunkiem dla drugiego człowieka, możemy stworzyć coś trwałego i mocnego”.

fragment relacji Julita Jamza-Szik, www.rezydencje.ceo.org.pl/aktualnosci/bazarowo-final-dzialan-w-leknicy



Warto zajrzeć:

Strona programu:

www.rezydencje.ceo.org.pl

Publikacja Przybornik animatora kultury:

www.rezydencje.ceo.org.pl/aktualnosci/przybornik-animatora-kultury

Publikacja Przepis na edukację kulturalną:

www.rezydencje.ceo.org.pl/aktualnosci/przepis-na-edukacje-kulturalna-0

Strona Arka Pasożyta i relacja z jego rezydencji:

www.parasite.pl/pl/stan-kreolandia-bialystoczek-sztuka-zaangazowania-ceo/

Strona o sztuce w przestrzeni publicznej:

www.sztukapubliczna.pl

Zasoby online Muzeum Sztuki Nowoczesnej:

www.artmuseum.pl/pl/zasoby

Publikacje i zasoby Narodowej Galerii Sztuki „Zachęta”:

www.zacheta.art.pl/pl/mediateka-i-publicacje

ISBN 978-83-65457-61-5